

## V. Kronika ekonomiczna

### 2. Przemysł i górnictwo

TREŚĆ: Ogólna poprawa w przemyśle. Konjunktura eksportowa. Pogłębienie rynku wewnętrznego. Sprawdźian polepszenia. Widoki na przyszłość. Przeciwdziałanie drożyznie. Konieczność odpowiedniej polityki gospodarczej.

Po okresie depresji gospodarczej, której kulminacyjnym punktem był początek bieżącego roku, wstąpiliśmy w okres polepszania się stosunków ekonomicznych kraju i pewnej ich stabilizacji. Wyrazem tego stanu rzeczy jest położenie w przemyśle, które najlepiej może charakteryzuje stan bezrobocia, najwyższy w końcu stycznia z liczbą bezrobotnych w wysokości 360.000, i spadający stopniowo do około 235.000 bezrobotnych na początku września. Poprawa więc jest widoczna, przyczem tutaj należy wziąć pod uwagę ten jeszcze wzgląd, że dalsze zmniejszanie się bezrobocia, nawet przy bardzo pomyślnej konjunkturze, będzie utrudnione z tego względu, iż porównujemy obecny stan zatrudnienia z czasami inflacji, kiedy to ze względu na specyficzną kalkulację inflacyjną niewiele brano pod uwagę stan kosztów robocizny, wobec czego w poszczególnych przemysłach zatrudniano robotników ponad normę niezbędną, co oczywiście ustać musiało po wprowadzeniu waluty mocnej, która zmusiła przemysł do racjonalnej kalkulacji i reorganizacji wytwarzania, na skutek której obecnie zasadniczo zatrudnia się mniej robotników niż dawniej.

Polepszenie w przemyśle zauważać się już dało od początku bieżącego roku, najprzód powolne, potem w coraz szybszym tempie uzewnętrzniające się. Za najważniejszą przyczynę tej zmiany sytuacji w przemyśle uznać należy rozwój konjunktur eksportowych, które ze swej strony zostały wywołane przede wszystkim przez spadek złotego, pozatem na skutek nieprzewidzianej wprost okoliczności, jaką dla jednej z gałęzi górnictwa, mianowicie przemysłu węglowego, był strajk angielski. Spadek złotego wytworzył znaną już z czasów marki polskiej premję eksportową, mającą swe źródło w różnicy cen wewnątrzno-krajowych i zagranicznych, liczonych w walucie krajowej. Owey marży cen zawdzięczać na-

leży pokonanie trudności, jakie się np. wytworzyły dla naszego węgla z chwilą nastania wojny celnej polsko-niemieckiej. Zdolaliśmy w stosunkowo krótkim czasie uniezależnić się od niemieckiego rynku zbytu dla węgla, a z chwilą wybuchu strajku węglowego w Anglii nastąpiła wprost bajeczna konjunktura eksportowa w tym dziale przemysłu, co widać z następującego zestawienia wywozu w poszczególnych miesiącach 1925 i 1926 roku :

<b>1925 rok</b>			
czerwiec . . . .	640.784 ton	październik . . .	680.488 ton
lipiec . . . . .	457.454 „	listopad . . . . .	690.210 „
sierpień . . . .	529.326 „	grudzień . . . . .	642.987 „
wrzesień . . . .	573.069 „		
<b>1926 rok</b>			
styczeń . . . . .	668.900 ton	maj . . . . .	704.393 ton
luty . . . . .	583.969 „	czerwiec . . . . .	1.395.034 „
marzec . . . . .	608.902 „	lipiec . . . . .	1.835.000 „
kwiecień . . . .	673.100 „	sierpień . . . . .	2.130.000 „

Równocześnie wydobycie węgla też wzrosło. Rozporządząmy danymi cyfrowymi za ledwie na czerwiec r. b., czyli za pierwszy miesiąc specjalnie Domyślnej koniunktury eksportowej. Produkcja w tym miesiącu wykazuje 2.660.767 ton, wtedy gdy w 1925, r. średnio 2.423.375 ton, co stanowi jednak za ledwie 77,9 proc. wydobycia z 1913 r. W dalszych miesiącach r. b., t. j. w lipcu, sierpniu i t. d. produkcja zapewne bardziej wzrosła, a to z tego względu, że w czerwcu nie było jeszcze potrzeby zbyt znacznego jej zwiększania, gdyż przemysł węglowy posiadał wydobytego węgla z dawnych miesięcy bardzo znaczne ilości, których konjunktura eksportowa umożliwiła się pozbyć.

Spadek złotego wytworzył dobrą koniunkturę dla szeregu przemysłów dalszych. A więc dla przemysłu żelaznego, drzewnego, cementowego oraz obok innych drobniejszych przemysłów dla największego, mianowicie włókienniczego. Przemysł żelazny oraz włókienniczy, jako zatrudniające obok węglowego największą ilość robotników, najbardziej odczuwały stagnację, to też w tych przemysłach była największa ilość bezrobotnych. Obecnie stan wybitnie się poprawił: w Łodzi ilość bezrobotnych spadła o połowę, t. j. ze 100.000 na początku lutego na 50 tys. w końcu września rb.; mniej więcej w podobnym stosunku zmniejszyło się bezrobocie w przemyśle żelaznym, przyczem sytuacja się stale poprawia.

Przemysł włókienniczy zajął się intensywnie poszukiwaniem nowych rynków zbytu, przyczem zwrócono uwagę przede wszystkim na kraje, do których eksportowano przed wojną i gdzie towary polskie naogół były już znane. To też obecnie eksportuje nasz przemysł łożki nawet do Chin, a poczynił kroki w kierunku Południowej Ameryki. Przemysł wełniany bielski już oddawna znany na rynkach zagranicznych obecnie tem łatwiej może eksportować. Zauważyć należy, że to są dopiero początki akcji eksportowej przemysłu włókienniczego, który, jak dochodzą informacje, rozwinął planową akcję zdobycia rynków zagranicznych na szeroką skalę, tak, że już w niedługim czasie wywóz artykułów włókienniczych zapewne w znaczniejszym niż dotąd stopniu zaważy na kształtowaniu się naszego bilansu handlowego.

Przemysł żelazny zajął się wyteżoną akcją eksportową przy pomocy swej organizacji kartelowej. Wiemy, że poszczególne huty mają zapewnioną działalność na conajmniej pół roku, przyczem nasze żelazo i jego wyroby coraz bardziej zdobywają rynek zbytu w sąsiednich państwach, a nawet w Niemczech, skąd wojna celna nas wypchnęła. Porozumienia międzynarodowe w dziedzinie regulacji zbytu żelaza obejmą również i nasz przemysł żelazny, co przyczyni się w wybitnym stopniu do ustabilizowania zbytu.

Niezależnie od polepszenia się konjunktur eksportowych na wzmoczoną działalność przemysłu, szczególnie przetwórczego, wpłynęło większe niż poprzednio pogłębienie rynku wewnętrznego. Zjawisko to tłumaczyć należy z jednej strony wzajemnem zazębianiem się poszczególnych gałęzi wytwórczości w dziedzinie zbytu, bowiem przemysł sam w sobie jest odbiorcą, np. w zakresie instalacyj i t. d., polepszenie więc koniunktury w jednej gałęzi wytwarza zapotrzebowanie na wytwory innych branż. Pozatem uwzględnić należy moment wzrostu spożycia ze strony ludności i to zarówno robotniczej i miejskiej, której zarobki się w miarę ożywiania życia gospodarczego podnoszą, jak również ludności wiejskiej, która w roku bieżącym wobec wysokich cen artykułów rolnych łatwiej może sobie pozwolić na kupowanie towarów przemysłowych, nie widząc przytem tak bardzo jak przedtem jaskrawych różnic w cenach między artykułami rolnymi i przemysłowymi w porównaniu do czasów przedwojennych. To też widzimy, że artykuły włókiennicze są wprost rozchwytywane ze składów fabrycznych przez kupców, a na maszyny i narzędzia rolnicze oraz na inne wyroby żelazne użytku wiejskiego jest również wielkie zapotrzebowanie, oddawna już nienotowane.

W związku z zobrazowaniem powyżej ożywieniem w naszym przemyśle powstaje pytanie, czy ożywienie to będzie trwałe, czy też ściśle przelotne, wytworzone specyficznymi warunkami niezdrowymi, w miarę więc zaniku tychże może nastąpić nawrót do dawnej martwoty. Stwierdzić należy z całym obiektywizmem, że obawy, wyrażone pod tym względem, częściowo mają swe uzasadnienie. Przedewszystkiem razem z likwidacją strajku węglowego w Anglii nasz eksport węgla dozna znacznego uszczerbku. Przez pierwsze cztery miesiące 1926 roku wywieźliśmy węgla za 40,6 milj. zł w złocie, od maja zaś do sierpnia łącznie, czyli w czasie strajku w Anglii i eksport wzrósł do 101,3 milj. zł parytetowych, a więc wywieźliśmy zgórą o 60 milj. więcej niż w poprzednich przedstrajkowych miesiącach. Pozycja ta, jakkolwiek może całkowicie nie spadnie do zera po zakończeniu strajku, jednak wybitnie się zmaiejszy. W tym wypadku stratę stał powstają przemysł węglowy będzie mógł wyrównać w znacznym stopniu zwiększeniem intensywności zaopatrywania rynku krajowego w węgiel, co obecnie pozostawia dużo do życzenia. Zjawisko to będzie tem wybitniej występowało, im bardziej inne działy przemysłu będą uruchomione, jednym słowem występuje tu problem wzajemnej zależności ożywienia działalności wszystkich gałęzi przemysłu.

Jest wielka nadzieja, że raz dany impuls ożywienia w dziedzinie przemysłów przetwórczych będzie wytwarzał drogą rozpędu warunki coraz lepsze, pomimo przeszkód, jakie się przewiduje ze strony tych czynników, które właśnie spowodowały ożywienie w przemyśle, a które, jako nienaturalne, w końcu występują przeciw skutkom przez siebie poprzednio wytworzonym. Otóż obecnie od dłuższego czasu po spadku złotego mamy okres jego stabilizacji. Zjawisko to, jako naturalne, wywołuje odwrotny proces w stosunku do tego, jaki obserwowano przy spadku, mianowicie coraz bardziej zaczyna się zacierać marża między cenami wewnętrznymi a zagranicznymi. Ten wzrost cen jest bardzo niebezpieczny dla przemysłu, bowiem utrudnia mu eksport, jednakowoż z nim trzeba się liczyć jako ze zjawiskiem zupełnie normalnem, dążyć tylko trzeba do tego, abyśmy nie przekroczyli cen zagranicznych, jak to miało miejsce w 1924 roku po wprowadzeniu reformy walutowej. I tutaj występuje na jaw konieczność samoobrony państwa droga odpowiedniej polityki gospodarczej przeciwko nadmiernemu wzrostowi cen. Celowa polityka celna, podatkowa, komunikacyjna i kredytowa obok utrzymania stabilizacji krusu złotego na obecnym poziomie musi stanąć na prze-

szkodzie nadmiernej wyższości cen. Istniejące ożywienie w przemyśle, oparte przedewszystkiem o coraz bardziej pojemny rynek krajowy, w tych warunkach utrzymać się da długo, zwłaszcza w miarę dopływu z zagranicy kapitałów obcych, które umożliwią dokończenie przebudowy naszego przemysłu oraz wytworzą normalne warunki rynku pieniężnego. Jeżeli natomiast nie zdołamy zatamować wyższości cen, to znajdziemy się w położeniu podobnem do obrazu z 1924 roku, kiedy to wszelki eksport był utrudniony. Jesteśmy obecnie bogaci w doświadczenie, dlatego jest nadzieja, że konsolidacja naszych stosunków gospodarczych będzie czyniła dalsze postępy zamiast się cofać.

Stefan Czarnowski (Poznań).

## 5. Stosunki walutowe, kredytowe i bankowe

(W okresie od 1. maja do 31. sierpnia 1926 r.)

Treść: Poprawa. Budżet. Bilans handlowy. Stabilizacja kursu złotego. Obieg pieniężny. Zniżka stopy procentowej. Zmiana statutu Banku Polskiego.

Oddawna już nie zaznaczała się u nas tak widoczna poprawa we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, jak w ubiegłym okresie sprawozdawczym. Bilans handlowy wybitnie aktywny, budżet państwowy zdążający do równowagi, ustabilizowany od lipca kurs złotego, zwiększające się stale zasoby dewizowe Banku Polskiego, pewne odprężenie w stosunkach kredytowych, wreszcie po długiej depresji rozpoczynające się ożywienie w przemyśle — oto znamiona widoczne tej poprawy. Zamiast dawniejszej depresji w społeczeństwie zaczyna powracać nadzieja i otucha na lepsze jutro.

Budżet państwowy w drugim kwartale b. r. wykazał znaczne zmniejszenie niedoboru, jak to wynika z następujących cyfr dochodów i wydatków rzeczywistych (w milionach złotych):

Miesiąc	Dochody rzeczywiste	Wydatki rzeczywiste	Saldo
Kwiecień	139,7	138,7	+ 1,0
Maj	152,1	154,4	— 2,3
Czerwiec	150,3	161,6	— 11,3
Ogółem	442,1	454,7	— 12,6

W porównaniu z niedoborem za pierwszy kwartał, wynoszącym 32,1 milionów złotych, niedobór za drugi kwartał wybitnie się zmniejszył. Rzeczywiste dochody wyniosły za

całe pierwsze półrocze 843,3 milj. złotych, rzeczywiste wydatki — 888,3 milj. złotych; niedobór za pierwsze półrocze stanowi zatem 44,7 milionów złotych.

Dwa ostatnie miesiące, lipiec i sierpień, były jeszcze pomyślniejsze dla Skarbu. Oto jak się przedstawia w cyfrach wykonanie budżetu za te dwa miesiące (w milionach złotych) :

Miesiąc	Dochody rzeczywiste	Wydatki rzeczywiste	Saldo
Lipiec	158,8	149,9	+ 8,9
Sierpień	167,0	149,3	+ 17,7
Ogółem	325,8	299,2	+ 26,6

W obu tych miesiącach widać nadwyżkę dochodów nad wydatkami, przyczem w sierpniu znacznie wyższą, niż w lipcu. Wydatki w obu miesiącach były prawie równe, nadwyżka w sierpniu tłumaczy się znacznym zwiększeniem w tym miesiącu dochodów, w szczególności zaś dochodów z przedsiębiorstw państwowych. Dochody z tych przedsiębiorstw wynosiły w lipcu 6,7 milj. zł, w sierpniu zaś 20,1 milj. zł. Jest to objaw niezmiernie pocieszający, świadczy bowiem, że reorganizacja przedsiębiorstw państwowych szybko posuwa się naprzód. Z podsumowania cyfr dochodów i wydatków rzeczywistych za osiem miesięcy b. r. można wyciągnąć wniosek, że powoli zbliżamy się do równowagi budżetowej : dochody za ten okres wyniosły 1 169,4 milj. zł, wydatki 1 187,5 milionów złotych. Niedobór za osiem miesięcy spadł do 18,1 milionów złotych. Jeżeli pozostałe miesiące będą dla Skarbu równie pomyślne, jak ostatni miesiąc w okresie sprawozdawczym, to równowaga budżetu zdaje się być zapewniona.

Niezmiernie doniosłym czynnikiem dla poprawy naszego położenia gospodarczego jest aktywny bilans handlowy. W drugim kwartale r. b. aktywność naszego bilansu handlowego stale wzrastała, jak to widać z następujących cyfr:

Miesiąc	W milionach złotych w złocie:		
	Przywóz	Wywóz	Saldo
Kwiecień	68,3	93,8	+ 25,5
Maj	52,3	89,3	+ 37,0
Czerwiec	63,5	102,9	+ 39,4

Następny miesiąc, czyli pierwszy trzeciego kwartału, t. j. lipiec, wykazuje dalszy wzrost wywozu i aktywnego salda: przywóz 65,7 milj. złotych w złocie, wywóz — 121,0 milj., nadwyżka wywozu nad przywozem 55,3 miliony złotych w złocie.

Ciekawe jest zestawienie cyfr obrotów naszego handlu zagranicznego w bieżącym roku gospodarczym z takim samym okresem z roku ubiegłego. Otóż w okresie od sierpnia 1924 roku do lipca (włącznie) 1925 roku przywóz wynosił 1 897,1 milj. złotych w złocie, wywóz — 1 242,9 milj., saldo ujemne — 654,2 milionów złotych w złocie; w okresie zaś od sierpnia 1925 roku do końca lipca 1926 roku przywóz 780,2 milionów złotych w złocie, wywóz — 1 235,8 milj. złotych w złocie, saldo dodatnie 455,6 milionów złotych w złocie. Te cyfry dowodzą, że aktywność naszego bilansu handlowego wywołana została nietyle zwiększeniem wywozu, ile znacznym zmniejszeniem przywozu. Na ograniczenie przywozu oddziaływały różne czynniki: ostre przepisy celne, hamujące przywóz, spadek złotego, wywołujący automatycznie podrożenie towarów zagranicznych, urodzaj w 1925 roku, dzięki któremu Polska nie była zmuszona przywozić zboża i mąki, kryzys gospodarczy, który zawsze pociąga za sobą zmniejszenie importu surowców i wyrobów przemysłowych.

Niektóre z tych czynników, a w szczególności spadek złotego, wpływają naodwrot na zwiększenie eksportu, działając jako naturalna premja eksportowa. W ostatnich miesiącach przyczyniła się wydatnie do wzmożenia wywozu pomyślna koniunktura dla przemysłu węglowego w związku ze strajkiem górników angielskich.

Do końca roku bieżącego nie należy oczekiwać pogorszenia się naszego bilansu handlowego. Wprawdzie strajk górników angielskich wygasa, ale węgiel polski potrafił zdobyć na stałe niektóre rynki, zresztą kopalnie węgla mają zamówienia do końca roku. Pozatem na jesieni zwiększy się wydatnie wywóz zboża, a następnie cukru.

Aktywność bilansu handlowego wywarła decydujący wpływ na podniesienie się kursu złotego i jego stabilizację. Napływ walut i dewiz z eksportu wzmocnił znakomicie rezerwy pokrycia kruszcowego Banku Polskiego oraz nasycił dostatecznie rynek prywatny. Zainteresowanie walutami zagranicznymi osłabło, dolary tezauryzowane zaczęły wpływać do kas naszej instytucji emisyjnej. Zaznaczająca się poprawa w budżecie państwowym oraz pomyślne koniunktury dla przemysłu utrwaliły ten przychylny nastrój dla złotego.

W początkach okresu sprawozdawczego kurs złotego ulegał znacznym fluktuacjom, przeważnie w kierunku zniżkowym. Przeciętny miesięczny kurs dewizy dolarowej na giełdzie pieniężnej w Warszawie przedstawiał się następująco :

Kwiecień 1926 r.	9,01
Maj ..	10,55
Czerwiec ..	10,08
Lipiec ..	9,09
Sierpień ..	9,05

Najwyższy oficjalny kurs dolara był notowany na giełdzie w Warszawie w dniach 20 i 21 maja w wysokości 11,10 zł, a w obrotach prywatnych nawet 12 złotych. Tendencja zniżkowa dla dolara rozpoczęła się od 1 czerwca: kurs dolara wynosił tego dnia 10,90, piątego czerwca już tylko 10,0 złotych, a 28 czerwca — 9,95 złotych, w początkach lipca spadł do poziomu 9 z ułamkiem. Miesiące lipiec i sierpień nie wykazują prawie żadnych wahań.

W związku ze stabilizacją kursu złotego wysuwa się jednak ważne zagadnienie: na jakim poziomie utrwalić stabilizację? Czy obniżyć dalej kurs dolara i doprowadzić złotego do parytetu? To lub inne rozwiązanie tego zagadnienia miałyby donieść wpływ na całokształt życia gospodarczego. Odnosi się jednak wrażenie, że Rząd nie powziął jeszcze w tych sprawach ostatecznej decyzji, natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie może być mowy o powrocie do parytetu w najbliższej przyszłości, ani o dążeniu do wydatniejszego obniżenia kursu dolara przez wzgląd na zapewnienie rentowności naszemu eksportowi.

Najdobitniej uwydatniła się ogólna poprawa stosunków gospodarczych na bilansach Banku Polskiego. Pomimo znacznego zwiększenia emisji, pokrycie kruszcowe nie tylko nie zmalało, ale nawet wydatnie wzrosło, jak to widać z następujących cyfr (w milionach złotych):

Data	Bilety B. P.	Portfel weksl. i pożyczki	Pokrycie kruszc: złoto i dewizy	Stosunek %% pokr. kruszc. do bil. B. P.
30. 4. 1926	392,9	332,8	124,1	33,27%
31. 5. ..	413,0	332,2	126,6	32,25%
30. 6. ..	448,0	331,2	144,3	33,72%
31. 7. ..	511,2	337,6	179,2	36,19%
31. 8. ..	560,2	333,8	220,6	40,37%

Obieg pieniężny, łącznie z emisją skarbową, wynosił dnia 31. sierpnia b. r. 1.007,3 milionów złotych. To wydatne zwiększenie obiegu pieniężnego (dodać należy, że zwiększenie dotyczy wyłącznie emisji Banku Polskiego, gdyż emisja skarbowa od paru miesięcy nie była powiększona) wywołała znaczne odprężenie na rynku pieniężnym. Głód gotówkowy znacznie

osłabił, wkłady w bankach i kasach oszczędności wzrosły, pieniądz nieco staniał. Pragnąc przyczynić się ze swej strony do potaniaenia kredytu, obniżył Bank Polski od dnia 7. lipca b. r. stopę procentową od dyskonta weksli do 10%. Banki państwowe obniżyły stopę procentową oraz pobierane prowizje, a dla banków prywatnych obniżono ustawą maksymalną stopę procentową wraz z prowizją przy operacjach kredytowych z 24% na 20% w stosunku rocznym. Wybitnie obniżyła się również prywatna stopa procentowa. Obniżenie przez banki prywatne i kasy oszczędności odsetek od wkładów wywołało w pierwszej chwili wycofanie wkładów. Było to jednak zjawisko przejściowe i wkłady zaczęły z powrotem napływać.

Rozwój wkładów w instytucjach kredytowych przedstawia następująca tabelka (w tysiącach złotych):

	30. 4. 1926	31. 5. 1926	30. 6. 1926	31. 7. 1926
<b>1. Bank Gospodarstwa Krajowego:</b>				
wkłady wszelkich typów łącznie . . .	261 143	346 238	347 513	377 275
w tem wkłady rząd. i samorz. . .	213 529	268 945	271 905	289 607
<b>2. Poczтовая Kasa Oszczędności:</b>				
wkłady oszczędnościowe . . . . .	16 935	14 853	15 844	17 518
<b>3. Banki akcyjne (30):</b>				
wkłady wszelkich typów . . . . .	221 586	214 073	218 811	233 823 <sup>1)</sup>
<b>4. Kasy Oszczędn. komunalne (58):</b>				
wkłady . . . . .	27 195	30 125	31 987	—

Jak wynika z tego zestawienia, wkłady we wszystkich naszych instytucjach kredytowych wzrastają. Stopień wzrostu nie jest jednak dla wszystkich instytucyj jednolity. Najsilniejszy wzrost uwydatnia się w Banku Gospodarstwa Krajowego, w którym wkłady wszelkich typów zwiększyły się prawie trzykrotnie w porównaniu z lipcem r. ub. (131.509 tys. zł). W Pocztowej Kasie Oszczędności w maju nastąpiło dość znaczne zmniejszenie wkładów, od czerwca jednak wkłady stale rosną; dnia 31 sierpnia wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wynosiły już 19,023 tys. złotych, czyli sumę znacznie wyższą, niż w lipcu r. ub. Najmniej stosunkowo wzrosły wkłady w bankach akcyjnych prywatnych: stan wkładów na dzień 31. lipca nie osiągnął jeszcze stanu z lipca r. ub. (305.854 tys. zł) podkreślić jednak należy, iż po przejściowym zmniej-

<sup>1)</sup> Z powodu braku danych dla 4 banków wzięto stan wkładów z końca czerwca 1926 r.

szeniu się wkładów w maju wkłady w bankach prywatnych w dwóch następnych miesiącach wydatnie wzrosły. Dowodziłoby to, że najcięższy okres dla naszych banków minął, zaufanie publiczności, aczkolwiek bardzo powoli, do banków powraca. Nieustanny, bez żadnych załamań wzrost wkładów wykazują komunalne kasy oszczędności: w porównaniu z lipcem r. ub. (18,154 tys. zł) wkłady w tych kasach wzrosły prawie dwukrotnie. Dodać tu należy, że kasy oszczędności wzrastają dość szybko liczbowo, zapełniając w ten sposób lukę, powstającą z powodu likwidowania oddziałów banków prywatnych.

W zakończeniu niniejszej kroniki wspomnieć jeszcze należy o poważnych zmianach statutu Banku Polskiego, przyjętych na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu akcjonariuszy w dniu 31 sierpnia r. b. Do najważniejszych zmian należą: 1. zmiana zasad pokrycia kruszcowego, 2. częściowe wprowadzenie akcji na okaziciela najwyżej do 15% kapitału zakładowego, 3. upoważnienie Rady Banku do podwyższenia kapitału zakładowego do 150 milionów złotych bez odwoływania się do walnego zebrania akcjonariuszy, 4. zezwolenie Bankowi na wzięcie udziału w przedsiębiorstwach, mających szczególniejsze znaczenie dla gospodarstwa krajowego (budowa elewatorów, Bank kredytu eksportowego), jednakowoż z ograniczeniem tego udziału najwyżej do 25 milionów złotych, 5. zezwolenie na przyjmowanie do dyskonta weksli rolniczych z terminem 6-miesięcznym. Zmiany te mają na celu uzgodnić z jednej strony statut naszej instytucji emisyjnej ze statutami najpoważniejszych Banków Emisyjnych w Europie, a z drugiej strony umożliwić Bankowi Polskiemu wydatniejsze oddziaływanie na życie gospodarcze kraju. Najbardziej istotne zmiany wprowadzone zostały do zasad pokrycia kruszcowego. Zamiast dawnego sztywnego pokrycia wprowadzono pokrycie elastyczne: 30% pokrycie może być z ważnych powodów na mocy uchwały kwalifikowanej większości członków Rady i za zgoda Ministra Skarbu obniżane, ale wtedy Bank płaci Skarbowi wysoki podatek emisyjny, dochodzący do 10% rocznie przy pokryciu kruszcowem, wynosząc od 24% do 20%. Ten karny podatek emisyjny łączy się ściśle ze stopą dyskontową: jeżeli procent pokrycia spada poniżej 30%, stopa dyskontowa musi być wyższa ponad 6% przynajmniej o  $\frac{1}{3}$  część stopy podatku, płaconego Skarbowi.

Te ostre klauzule dają gwarancję, że Bank tylko w rzeczywiste wyjątkowych wypadkach będzie mógł obniżyć 30% pokrycie, gdyż emisja przy pokryciu poniżej 30% będzie go narażała na straty. Nowy statut przewiduje natomiast ustawowe podniesienie pokrycia z 30% do 40%.

Czesław Madey (Warszawa),

## 8. Ubezpieczenia

Treść: Organizacja ubezpieczenia urzędników prywatnych.

W zeszytcie I., roku VI., str. 262 i nast. przytoczyłem główne zasady projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, opracowanego przez Ministerium Pracy i Opieki Społecznej i omówionego na konferencjach międzyministerialnych oraz z zainteresowanymi czynnikami. Projekt ten nie został jednak dotychczas przedłożony Sejmowi ani nie został wprowadzony w życie w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie ust. 1. ustawy z dnia 2. sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 78., poz. 443). Nie uczyniono tego, choć Ministerium Pracy i Opieki Społecznej zamierza skorzystać z tego pełnomocnictwa, mając tekę pełną projektów normujących ubezpieczenia społeczne. (Brak miejsca zmusza mnie do odłożenia do następnego zeszytu omówienia ciekawego projektu ustawy o ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych). — Niezrozumiałem mogłoby się zatem wydać, że Ministerium nie stara się o wprowadzenie w życie projektu omówionego i rozpatrzonego a powoduje wydanie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26. maja 1926 r. o zmianie organizacji ubezpieczenia urzędników prywatnych w województwach poznańskim i pomorskiem (Dz. U. R. P. nr. 55., poz. 322). Rozporządzenie to — nawet już sam projekt — wywołał ożywioną dyskusję na łamach prasy codziennej, przyczem roztrząsano też pobudki, któremi kierowało się Ministerstwo. Nie zamierzam zabierać głosu w tej dyskusji, przeciwnie pozostawiam całą stronę polityczną na uboczu, chce jedynie w krótkich słowach przedstawić organizację dotychczasową oraz zmiany wprowadzone przez przytoczone wyżej rozporządzenie, nie wychodząc poza ramy „kroniki”.

Ustawa z dnia 20. grudnia 1911 r. (Dz. U. Rz. str. 989) utworzyła Zakład Ubezpieczeń Rzeszy dla urzędników prywatnych (Reichsversicherungsanstalt für Angestellte) z siedzibą w Berlinie. Organami Zakładu były: 1. dyrekcja,

2. rada administracyjna, 3. wydziały rentowe i 4. mężowie zaufania. Dyrekcja (das Direktorium), będąca ustawowym zastępcą Zakładu, składała się z prezesa i odpowiedniej ilości członków-urzędników oraz 2 przedstawicieli ubezpieczonych i 2 przedstawicieli pracodawców. Zaznaczyć należy, że uchwały zapadały większością głosów, jednak przy głosowaniu ustępowało tylu członków-obywateli (niezawodowych), aby członkowie-urzędnicy (zawodowi) byli w większości. Członków-urzędników mianował cesarz, a 4 członków-nie-urzędników i podwójną ilość ich zastępców wybierała rada administracyjna. Rada administracyjna (der Verwaltungsrat) składała się z prezesa dyrekcji, jako przewodniczącego i co najmniej z 12 przedstawicieli ubezpieczonych i pracodawców. Członków rady wybierali mężowie zaufania. Zadaniem rady administracyjnej było wspieranie opinią i radą dyrekcji w przygotowaniu ważniejszych uchwał. Poza tem zastrzegała ustawa uchwałąm rady administracyjnej ustanawianie budżetu i przyjmowanie zamknięcia rachunkowego i bilansu. Wydziały rentowe (die Rentenausschüsse), których ilość i siedzibę wyznaczał Zakład, składały się z przewodniczącego i ławników, wybieranych przez mężów zaufania. Ławników było co najmniej 20, po połowie z grona ubezpieczonych i z grona ich pracodawców. Do zadań wydziałów rentowych należało ustalanie, przekazywanie i wstrzymywanie rent, emerytur i odpraw, przyjmowanie i opinjowanie wniosków o wdrożenie leczenia oraz udzielanie informacji w sprawie ubezpieczenia. Mężowie zaufania (die Vertrauensmänner) wybierali ławników do wydziałów rentowych, sądów rozjemczych i członków rady administracyjnej. Pozatem można im było poruczyć inne obowiązki a sami byli obowiązani donosić Zakładowi o wszystkich faktach, któreby mogły być ważne dla Zakładu i dla wydziałów rentowych. Mężów zaufania wybierano po połowie z grona ubezpieczonych i z grona ich pracodawców. Na około 10.000 ubezpieczonych wybierano 6 mężów zaufania i 12 zastępców.

Po przejściu administracji przez władze polskie przekazał Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej rozporządzeniem z dnia 15. kwietnia 1919 r. (Tyg. Urz. nr. 8., poz. 95) prawa i obowiązki Zakładu berlińskiego Krajowemu Urzędowi Ubezpieczeń w Poznaniu; rozporządzenie ogranicza się tylko do polecenia wpłacania składek do tegoż Urzędu, nie zajmując się jego organizacją. Nie czyni tego też rozporządzenie Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 27. lipca 1920 r. (Dz. Urz. Min. b. dz, pr. nr, 46. poz. 392), zmienia jednak nazwę „Krajowy Urząd

Ubezpieczeń" na „Ubezpieczalnia Krajowa, oddział ubezpieczenia urzędników prywatnych w Poznaniu". Podstawę prawną stwarza dopiero rozporządzenie Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 17. listopada 1920 r. w sprawie organizacji ubezpieczenia urzędników prywatnych (Dz. Urz. Min. b. dz. pr. nr. 81., poz. 553). W myśl jego postanowień sprawował czynności dyrekcji każdorazowy Zarząd Ubezpieczalni Krajowej z tem zastrzeżeniem, że w miejsce członków powołanych w myśl § 1346 ordynacji ubezpieczeniowej przybierano przy załatwianiu spraw, dotyczących ubezpieczenia urzędników prywatnych, jako członków z przedstawicieli ubezpieczonych urzędników i 2 przedstawicieli ich pracodawców. Rada administracyjna składa się z przewodniczącego Zarządu Ubezpieczalni Krajowej oraz z 6 przedstawicieli ubezpieczonych urzędników i z 6 przedstawicieli ich pracodawców. Działalność wydziałów centrowych przeszła na Zarząd Ubezpieczalni Krajowej. W miejsce wyboru przez mężów zaufania weszła nominacja przez Ministra b. dzielnicy pruskiej. Ministerstwo miało zarządzić przeprowadzenie wyborów mężów zaufania, którzy mieli z kolei wybrać członków Zarządu i t. d., mających zastąpić nominatów — to się jednak nie stało.

Wspomniane na wstępie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26. maja 1926 r. oddziela od Ubezpieczalni oddział ubezpieczenia urzędników prywatnych i nadaje mu „odrębną organizację", zmieniając zarazem jego nazwę na „Zakład Ubezpieczenia Urzędników Prywatnych w Poznaniu". Organami Zakładu są: 1. Rada, 2. Zarząd, 3. Komisja Rentowa i 4. Mężowie Zaufania. Organa pod 1—3 składają się z przewodniczących i członków z wyboru i to po połowie z grona ubezpieczonych i pracodawców. O ile chodzi o prawa i obowiązki nowych organów, to rozporządzenie przywraca stan z przed roku 1920 i przekazuje im kompetencje, przewidziane w ustawie z dnia 20. grudnia 1911 r. I tak na radę przechodzą prawa i obowiązki rady administracyjnej, na zarząd — dyrekcji a na komisję rentową — wydziałów rentowych. Jedyne skład tych ciał jest inny, a mianowicie rada składa się z 18 członków i przewodniczącego, którym jest każdorazowy przewodniczący Zarządu Ubezpieczalni Krajowej. Zarząd składa się z przewodniczącego Rady względnie jego zastępcy i 6 członków z wyboru. Komisja rentowa składa się z dyrektora Zakładu i 4 członków, wybranych przez radę z poza swego grona.

Z powyższego zestawienia wynika, że rozporządzenie z dnia 26. maja 1926 r. przywraca organizację, stworzoną ustawą z dnia 20. grudnia 1911 r., bo nowe organy wstępują

w miejsce ustawowych, przejmując ich kompetencje. Lecz skład tych organów jest zupełnie inny: na pierwszy rzut oka uderza wyeliminowanie czynnika urzędniczego, zawodowego; poza przewodniczącym rady i zarazem zarządu niema w radzie i zarządzie urzędnika. Ale nawet przewodniczącego tych organów nie można właściwie nazwać „urzędnikiem”, ponieważ przewodniczący Zarządu Ubezpieczalni Krajowej — a jest nim zazwyczaj Starosta Krajowy — nie może poświęcić wiele czasu sprawom Zakładu. Jego zastępcę, natomiast wybiera rada ze swego grona, a więc nie będzie nim urzędnik. W organach, stworzonych przez ustawę z 1911 r. główną rolę grali urzędnicy mianowani, w dyrekcji — dzisiejszym zarządzie — mieli zapewnioną ustawowo większość głosów a rada miała charakter raczej doradczy. Rozporządzenie z 1926 r. stwarza nowe stanowisko „Dyrektora Zakładu”, powołanego przez Zarząd a zatwierdzonego przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, jako władzę nadzorczą. Kompetencją tego jedyne go urzędnika jest dość szczupła: kierownictwo biura i załatwianie spraw bieżących, głos doradczy — tylko doradczy — w radzie i zarządzie oraz przewodnictwo w komisji rentowej.

Drugą ważną różnicę w porównaniu organizacji Zakładu według ustawy z 1911 r. z organizacją obecną wykazuje unormowanie nadzoru państwowego. Według ustawy wykonywało państwo nadzór już przez to, że mianowało urzędników, którzy sprawowali właściwą administrację Zakładu. Pozatem przepis § 100 stanowił, że dyrekcja pozostaje pod nadzorem kanclerza Rzeszy. Natomiast § 8 rozporządzenia z 1926 r. określa kompetencje Ministra Pracy i Opieki Społecznej, jako władzy nadzorczej, następująco: rewizja gospodarki Zakładu, zatwierdzenie preliminarza budżetowego i ustalanie formy zamknięć rachunkowych i bilansowych. Tak daleko sięgało też prawo nadzoru kanclerza Rzeszy. Lecz rozporządzenie daje Ministrowi prawo rozwiązania zarządu i rady, jeśli nie będą — mimo dwukrotnego ostrzeżenia — wypełniane nie tylko ustawowe i statutowe przepisy ale także zarządzenia władzy nadzorczej. Nie chcę roztrząsać kwestji, czy lepszem było oddanie administracji urzędnikom czy wprowadzenie tak daleko idącego nadzoru, dającego władzy nadzorczej prawo rozwiązania organu w razie niewypełnienia zarządzenia Ministra.

Taką jest organizacja Zakładu obecnie, a raczej będzie po przeprowadzeniu wyborów mężów zaufania (według dotychczasowych przepisów). Według projektu ustawy o ubezpie-

czeniu pracowników umysłowych stan obecny uległby dalszej zmianie; projekt przewiduje radę, jako organ uchwalający i nadzorczy, zarząd, jako organ wykonawczy, komisję rewizyjną, jako organ kontrolny oraz komisje centrową, jako organ załatwiający sprawy świadczeń Zakładu. Poza różnicą w liczbie członków odmiennym jest stosunek grup ubezpieczonych do pracodawców: dotychczas obie grupy mają równą ilość przedstawicieli a według projektu do rady, zarządu i komisji rewizyjnej mieliby wejść w  $\frac{2}{3}$  ubezpieczeni a w  $\frac{1}{2}$  pracodawcy. Również w tych organach niema urzędników (poza dyrektorem z kompetencją taką jak według rozporządzenia z 1926 r.). Nadzór państwowy nie tak daleko idący jak według rozporządzenia; projekt przewiduje wprowadzenie rozwiązań organów i wprowadzenie komisarza rządowego, lecz tylko w razie naruszenia ustaw, rozporządzeń lub statutu oraz w razie niezdolności do wypełniania swych zadań lub szkodliwej gospodarki.

Dr. Julian Baumgarten (Poznań).

## 9. Gospodarka światowa.

Treść: Handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W jednym z poprzednich numerów „Ruchu” omawialiśmy obecny stan handlu światowego. Wskazaliśmy wtedy, iż najpotężniejsze stanowisko w nim zajmują St. Zjednoczone. Z tej przyczyny chcemy teraz poddać szczegółowej analizie rozwój, tendencje i kierunek handlu zagranicznego St. Zjednoczonych.

Na arenę handlu światowego wstępuje Ameryka w 17 stuleciu. Jednakże handel kolonij amerykańskich w 17 i 18 wieku nie przekraczał skromnych rozmiarów i był prowadzony przeważnie z Anglią i Indjami Zachodnimi. O rozmiarach tego handlu można sądzić z tego, iż w przededniu niepodległości wywóz kolonij ameryk, wynosił 11.000.000 dolarów, a przywóz 20.000.000. Zdobyte niepodległości wywiera znaczny wpływ na cały ustrój gospodarczy i od tego czasu datują Stany Zjednoczone niustanny i szybki rozwój gospodarczy. W 1800 roku wywóz St. Zjednoczonych osiąga 70.000.000, a przywóz 91.252.000 dolarów, t. j. w przeciągu 20 lat powiększa się kilkakrotnie. Z początkiem 19 wieku zauważamy ogólny postęp w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym St. Zjednoczonych. Równocześnie odbywa się ekspansja terytorialna. Tak n. p. w roku 1800 obszar St. Zjednoczonych obliczano na 827.844 mil<sup>2</sup>, a w 1810 dochodzi już do 1.999.775 mil kw. O te-

rytorjalnym rozwoju St. Zjednoczonych można sądzić z następujących danych :

1810	1.999.775	obszar w milach kw.
1840	2.059.043	„
1870	3.616.484	„
1900	3.741.394	„
1920	3.743.529	„

Razem z ekspansją terytorialną nadzwyczajnie powiększa się wzrost ludności, który źródła swe czerpał nietylko z nowoprzyłączonych obszarów, naturalnego przyrostu, lecz przeważnie z nieustannie wzrastającej imigracji. Rozwój ludności był następujący:

1810	5.308.483
1840	17.069.453
1870	38.558.371
1900	76.303.387
1910	101.146.530
1920	117.859.495

Ze zdumiewającą szybkością również wzrasta rozwój rolnictwa i przemysłu, co wyraźnie uwidacznia się z następującego zestawienia (w dolarach) :

Lata	Wartość prod. rolnej	Wartość wytwór. przemysł.	Wartość bogactwa narod.	Wartość pieniędzy obieg.
1800	—	—	—	26.500.000
1850	3.967.343.580	1.019.106.616	7.135.780.000	278.761.982
1860	7.980.493.060	1.885.861.676	16.159.616.000	435.407.252
1870	8.944.857.749	4.232.325.442	30.068.518.000	675.212.794
1880	12.180.501.538	5.369.579.191	42.642.000.000	973.382.228
1900	20.514.001.838	13.004.400.143	88.517.306.775	2.055.150.998
1920	77.924.100.338	62.418.078.773	320.803.862.000	6.087.555.087

Naturalnym wynikiem tak potężnego w kraju rozwoju gospodarczego był bardzo szybki rozwój handlu zagranicznego St. Zjednoczonych, jak wykazują następujące dane:

Rok	Przywóz	Wywóz
1790	23.000.000	20.205.156
1800	91.252.768	70.971.780
1810	85.400.000	66.757.970
1820	74.450.000	69.691.669
1830	62.720.956	71.670.735
1840	98.258.706	123.668.932
1850	173.509.526	144.375.726

1860	353.616.119	333.576.057
1870	435.958.408	392.771.768
1880	667.954.746	835.638.658
1890	789.310.409	857.828.684
1900	849.941.184	1.394.483.082
1910	1.556.947.430	1.744.984.720
1911	1.527.226.105	2.049.320.199
1912	1.653.354.934	2.204.322.409
1913	1.812.978.234	2.465.884.149
1914	1.893.925.657	2.364.579.148
1915	1.674.169.740	2.768.589.340
1916	2.197.883.510	4.333.658.865
1917	2.659.355.185	6.290.048.394
1918	2.945.655.403	5.919.711.371
1919	3.095.720.068	7.232.282.686
1920	5.238.352.114	8.108.988.663
1921	3.654.449.430	6.516.315.346
1922	2.608.079.008	3.771.156.489
1923	3.780.958.965	3.956.733.373
1924	3.554.036.954	4.311.656.491
1925	3.824.140.139	4.864.831.459

Z tych danych wynika, iż St. Zjednoczone w końcu 18 i początku 19 wieku miały bilans handlowy pasywny. Poraż pierwszy nadwyżka wywozu nad przywozem była osiągnięta w roku 1811. Lata z bilansem pasywnym zdarzają się znacznie częściej, niż z bilansem aktywnym. Dopiero poczynając od roku 1876 St. Zjednoczone ustanawiają stały aktywny bilans handlowy. Nadwyżka wywozu nad przywozem osiąga swoje maximum w czasie wojny światowej, w 1919 roku, gdyż takowa dochodzi do olbrzymiej sumy obliczającej się na przeszło 4 miliardy dolarów. Od tego czasu nadwyżka wywozu znacznie spada z roku na rok i w 1923 r. wynosiła już tylko 175.774.408 dol., czem nastąpiła pewna równowaga między wywozem i przywozem.

Co się tyczy głównych kierunków handlu zagranicznego St. Zjednoczonych, to w przebiegu historycznym nastąpiły znaczne zmiany pod tym względem. Przed otrzymaniem niepodległości, handel zagraniczny przeważnie opierał się na Angui, z wyzwoleniem politycznym, nastąpiło i uniezależnienie gospodarcze, a więc i handel począł urabiać sobie nowe drogi, skierowując swoje towary na rynki Europy, Ameryki południowej, Azji, Afryki i t. d. O tych zmianach kierunku możemy sądzić z następujących danych, obliczonych w odsetkach:

	Przywóz			Wywóz		
	1870	1890	1906	1870	1890	1906
Europa	54.0	57.1	51.6	79.3	79.7	68.3
Ameryka Półn.	27.4	19.0	19.0	13.0	11.1	18.0
Ameryka Połud.	9.4	11.4	11.4	4.1	4.5	4.4
Azja	7.0	8.5	15.0	2.0	2.3	6.1
Oceanja	0.3	3.6	2.0	0.8	2.0	2.1
Afryka	2.1	0.4	1.0	0.6	0.5	1.1

Stąd więc widzimy, iż prawie połowa przywozu i  $\frac{2}{3}$  wywozu są związane z Europą. Pierwsze miejsce w tym handlu zajmuje Anglja, drugie Niemcy i trzecie Francja. Inne państwa Europy nie odgrywały znacznej roli w handlu europejsko-amerykańskim. Znaczna część handlu następnie przypadała na Amerykę północną, t. j. na Kanadę, Meksyk i Wyspy Zachodnio-Indyjskie. Trzecie miejsce zajmowała Ameryka Południowa. W ostatnich zaś latach poważniejszego znaczenia nabierał handel z Azją. Podział handlu St. Zjednoczonych między poszczególne kontynenty przedstawiony jest w następującej tabeli:

#### I. W y w ó z.

Rok	Do Europy	Do Ameryki Północnej	Do Ameryki Południowej	Do Azji	Do Australji i Oceanji	Do Afryki
1800	41.348.088	27.208.618	—	1.177.846	14.112	1.110.374
1810	46.853.851	16.066.899	1.611.738	556.881	227.560	1.407.828
1820	48.116.538	16.810.597	1.133.689	3.289.000	8.906	305.968
1830	48.175.248	18.886.434	4.587.391	1.845.224	93.668	233.601
1840	98.930.684	23.734.078	5.069.517	2.286.290	454.814	707.563
1850	113.862.253	24.722.610	9.076.724	3.051.720	208.129	977.284
1860	310.272.818	53.325.937	16.742.100	11.067.921	5.373.497	3.227.760
1870	420.184.014	68.962.006	21.651.459	10.972.064	4.334.991	3.414.768
1880	719.433788	69.437.783	23.190.220	11.645.703	6.846.698	5.084.466
1890	683.736.397	94.100.410	38.752.648	19.696.820	16.460.269	5.082.140
1900	1.040.167.763	187.594.625	38.945.763	64.913.807	43.391.275	19.469.849
1910	1.135.914.551	385.520.069	93.246.820	60.861.813	50.890.087	18.551.380
1911	1.308.275.778	457.059.179	108.894.894	85.422.428	66.060.813	23.607.197
1912	1.341.732.789	516.837.597	132.310.451	117.461.635	71.936.513	24.043.424
1913	1.479.074.761	617.413.013	146.147.993	115.056.620	79.102.845	29.088.917
1914	1.486.498.729	528.644.962	124.539.909	113.425.616	83.568.417	27.901.515
1915	1.971.434.687	477.075.727	99.323.957	114.470.493	77.764.725	28.519.751
1916	2.999.305.097	733.024.674	180.175.374	278.610.881	98.775.828	43.951.031
1917	4.324.512.661	1.163.758.100	259.480.371	380.249.708	109.314.490	52.733.064
1918	3.732.174.352	1.236.359.013	314.558.794	447.429.267	134.891.888	54.298.757
1919	4.644.937.841	1.288.157.869	400.646.300	607.721.118	105.662.126	85.157.432

1920	4.863.792.739	1.634.193.861	490.898.074	798.216.708	193.229.039	128.658.242
1921	3.408.522.000	1.645.906.752	523.450.650	633.340.386	171.261.037	134.029.208
1922	2.067.515.259	896.883.661	190.812.070	480.426.767	83.803.197	51.715.535
1923	2.035.091.381	1.045.467.963	258.716.884	436.872.090	121.757.769	58.827.286
1924	2.202.118.278	1.043.328.879	281.457.638	562.554.866	157.468.748	64.728.082
1925	2.660.133.840	1.142.399.291	360.410.788	457.617.173	167.002.281	77.268.086

## II. P r z y w ó z.

Rek	Z Europy	Z Ameryki Północnej	Z Ameryki Południowej	Z Azji	Z Australji i Oceanji	Z Afryki
1800	46.857.960	32.106.092	—	11.560.810	142.969	551.496
1830	40.841.420	17.548.892	6239.176	5.531.737	384.887	308.797
1840	64.146.814	22.627.639	9.420.586	9.695.639	602.447	646.869
1850	124.954.302	24.136.879	16.647.637	10.315.486	1.401.340	682.151
1860	216.831.353	75.082.583	35.992.719	26.201.603	3.495.226	3.798.518
1870	249.540.283	126.544.611	43.596.045	31.413.378	1.423.212	9.860.058
1880	370.921.782	130.077.225	82.126.922	67.008.793	14.130.604	3.789.420
1900	440.567.314	130.035.221	93.666.774	139.842.330	34.611.108	11.218.437
1910	806.270.280	306.767.486	196.164.786	193.155.344	37.099.795	17.489.739
1911	768.167.760	305.496.793	182.623.750	213.449.730	30.274.452	27.213.629
1912	819.583.326	334.072.039	215.089.316	225.468.250	36.464.115	22.585.888
1913	892.866.384	361.943.659	217.734.629	276.494.777	37.543.441	26.425.344
1914	895.602.868	427.399.354	222.677.075	268.952.486	42.144.398	19.149.476
1915	614.354.645	473.079.796	261.489.563	247.770.103	52.522.552	24.953.081
1916	616.252.749	591.895.543	391.562.018	437.181.464	96.225.991	64.765.745
1917	610.470.670	766.112.537	542.212.820	615.217.463	65.328.379	60.013.315
1918	411.578.494	918.347.346	567.418.257	826.193.642	146.205.707	75.911.957
1919	372.051.315	1.052.567.498	568.374.904	830.752.463	190.008.129	81.065.759
1920	1.179.400.699	1.486.250.288	869.944.300	1.368.669.105	157.891.783	185.195.939
1921	937.868.864	1.207.526.768	485.225.042	909.849.469	59.128.897	54.860.306
1922	830.543.712	700.739.286	288.897.069	704.556.280	31.241.423	52.101.238
1923	1.161.501.164	987.510.715	471.307.088	996.472.192	72.445.253	91.722.103
1924	1.065.488.705	996.486.192	429.639.333	944.752.924	47.240.438	70.429.362
1925	1.170.455.022	960.025.813	495.636.656	1.048.142.698	65.437.139	84.442.811

Dane te świadczą, iż Europa nadal pozostaje najgłówniejszym rynkiem dla St. Zjednoczonych tak dla zbytu swych towarów, jak i dla zakupu potrzebnych im surowców i różnych innych produktów. Drugie miejsce zajmuje Ameryka Północna. Dalej następują Azja, Ameryka Południowa, Oceanja z Australią i Afryka. Dla szczegółowego wyświetlenia kierunków handlu zagranicznego St. Zjednoczonych przytoczymy niżej podział, według poszczególnych państw świata. Do najgłówniejszych państw pod tym względem należą następujące:

	W y w ó z		P r z y w ó z	
	1924	1925	1924	1925
Anglia	897.673.044	1.064.957.728	341.757.267	392.003.729
Kanada	602.120.600	647.421.511	417.275.091	408.059.713
Niemcy	5378.320.778	464.048.347	164.737.070	144.764.970
Japonja	283.257.578	216.427.527	325.338.181	342.355.610
Francja	280.376.306	288.893.686	144.202.936	151.869.347
Kuba	192.297.954	206.662.049	359.819.351	291.915.139
Włochy	175.432.249	219.630.233	79.933.956	94.952.208
Australia	128.503.761	131.955.360	31.989.715	43.261.839
Chiny	124.432.872	89.008.726	157.881.756	147.288.503
Meksyk	124.084.099	146.833.521	153.574.036	185.109.260
Holandja	116.559.825	166.583.308	70.755.125	78.861.265
Argentyna	106.690.799	134.864.211	77.423.752	78.061.321
Belgia	102.295.656	126.161.306	69.591.468	66.472.159
Hiszpanja	69.253.633	75.564.163	30.713.804	29.034.716
Amer. Ctr.	58.869.321	70.409.740	34.148.215	39.602.143
Wyspy Filip.	55.701.380	61.391.756	90.162.160	100.881.243
Brazylja	53.985.282	80.590.029	146.255.852	198.546.477
Szwecja	44.728.408	41.748.744	35.303.165	44.565.255
Danja	39.742.347	48.759.440	7.123.718	4.777.234
Indje Bryt.	34.117.810	33.856.643	107.900.458	124.547.519

Znaczne zmiany przechodził handel zagraniczny St. Zjednoczonych i w stosunku do swych przedmiotów. Ameryka najpierw eksportowała tylko surowce i otrzymywała gotowe produkty przemysłu. Z biegiem czasu w miarę rozwoju swego własnego przemysłu, Ameryka nie tylko wyzwalała się od rynków zagranicznych pod tym względem, lecz sama coraz więcej zaczynała wysyłać na rynki światowe wyroby swego przemysłu. Wahania w składzie rzeczowego wywozu St. Zjednoczonych przedstawiają następujące zmiany (wykazane w odsetkach):

	1850	1875	1900	1910
Produkty spożywcze	20,4	37,9	35,5	11,5
Surowce	62,2	41,3	23,7	33,0
Wytwory przemysłu	17,2	20,4	32,9	44,8

Skład zaś handlu Stanów Zjednoczonych w ostatnich dwu latach był następujący (w odsetkach):

	P r z y w ó z		W y w ó z	
	1924	1925	1924	1925
Surowce	33,8	37,4	30,8	29,2
Spoż. produkty surowe	10,8	11,8	4,8	10,1
Spoż. produkty gotowe	14,9	11,8	13,3	12,1
Pół-fabrykaty	18,5	18,3	14,1	13,5
Produkty przemysłu	21,3	20,1	36,8	34,9
Różne	0,7	0,6	0,2	0,2

Najglówniejszymi przedmiotami wywozu są — bawełna, nafta, maszyny, żelazo i stal, tytoń, drzewo, mięso i wyroby mięsne itd. Skład rzeczowy handlu St. Zjednoczonych uwidacznia się z następującego zestawienia za 1924 rok:

I. W y w ó z	Wartość w dolarach
Bawełna (surowa)	903.975.146
Nafta	356.658.290
Maszyny	316.073.620
Żelazo i stal	244.966.556
Tytoń (surowiec)	166.440.904
Tłuszcz zwierzęcy i rybny	158.095.875
Drzewo i wyroby drzewne	153.346.109
Miedź i wyroby miedziane	143.610.964
Mięso i wyroby mięsne	138.525.366
Smalec	129.090.796
Węgiel kamienny	128.333.945
Bawełniane wyroby	127.061.746
Automobile	121.739.063
Żyto	88.201.842
Pszenica	87.712.501
Owoce	85.693.021
Chemiczne wyroby	54.978.044
Skóra	46.003.967
Guma i wyroby gumowe	35.105.827
Mleko, ser i masło	28.174.460
Futra	25.402.150
Tytoniowe wyroby	25.272.528
Papier	24.903.953
Skórzane wyroby	21.177.268
Wszystkie inne	701.112.552

razem 4.311.656.491

Z przedmiotów przywozu pierwsze miejsce zajmują — cukier trzcinowy, jedwab surowy, kawa, guma, wełna itd. Najglówniejsze przedmioty przywozu są następujące:

Cukier trzcinowy	373.361.058
Jedwab (surowy)	350.028.136
Kawa	206.546.254
Gumowe wyroby	160.610.073
Guma (surowa)	155.234.385
Wełna i wyroby wełniane	138.210.556
Papier	118.793.183
Drzewo i wyroby drzewne	115.019.090
Miedź	100.158.314
Bawełniane wyroby	92.066.804
Futra	82.252.526
Skóry (surowe)	80.852.205
Juta i wyroby jutowe	75.293.349
Tytoń i wyroby tytoniowe	68.407.035
Cyna	68.390.007
Nawozy sztuczne	66.169.950
Nafta (nieoczyszczana)	65.293.250
Brylanty	57.992.015
Tłuszcze roślinne	57.782.806
Wyroby lniane i konopne	52.230.946
Wyroby jedwabne	49.599.259
Wyroby chemiczne	44.802.588
Bawełna (surowa)	43.761.034
Owoce (przeważnie banany)	42.058.817
Herbata	29.993.209
Inne	859.130.106

Razem 3.554.036.954

Prof. S. N o w a k o w s k i (Poznań).